

Florkowska-Frančić, Halina

Polskie początki firmy Patek-Philippe

Kwartalnik Historii Nauki i Techniki 30/1, 131-152

1985

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



Halina Florkowska-Frančić
(Kraków)

POLSKIE POCZĄTKI FIRMY PATEK-PHILIPPE

Genewska firma zegarmistrzowska Patek Philippe, która zdobyła światową renomę, początkami swymi sięga 1839 r. Jej założycielem był Antoni Norbet Patek rodem z Lubelskiego, który jako uczestnik powstania listopadowego zmuszony był po jego klęsce opuścić kraj. Koniec polskiego okresu w dziejach fabryki Patka wyznaczyła data jego śmierci w 1877 r.

Artykuł niniejszy nie pretenduje do pełnego zrekonstruowania tego etapu rozwoju wytwórni. Przedstawiając zasadnicze momenty w formalnych podstawach jej funkcjonowania, koncentruje się przede wszystkim na trudnościach, z jakimi borykali się — przewyciężając je wszakże z powodzeniem — emigranci polityczni, wchodzący jako producenci zegarków na rynek międzynarodowy. Takie potraktowanie tematu zostało wyznaczone przez bazę źródłową. Składają się na nią akty prawne określające status firmy, pochodzące ze zbiorów Archives d'Etat w Genewie, prywatna korespondencja założyciela wytwórni, przechowywana w zasobach rękopiśmiennych bibliotek polskich, głównie krakowskich, a także informacje zaczerpnięte z ksiąg przedsiębiorstwa Patek Philippe. Materiał ten uzupełniła kwerenda w prasie emigracyjnej, jak również w dokumentach Wojewódzkiego Archiwum Państwowego w Krakowie; te ostatnie ukazują próby Patka nawiązania stosunków z rynkiem krajowym. Do przedstawienia pełnej historii firmy Patek Philippe niezbędne jest przebadanie wszystkich jej ksiąg, skrupulatnie określających rodzaj wyrobu, zużyty na niego materiał, jego wartość, cenę robocizny, a także uzyskaną ze sprzedaży kwotę.

Antoni N. Patek w początkach swego emigracyjnego żywota osiadł we Francji, gdzie pracował jako zecer, a następnie — po przeniesieniu się do Szwajcarii — uczył się malarstwa u znanego pejzażysty A. Calame'a. Zbliżenie, a wkrótce potem ściślejsze więzy, ze szwajcarską ro-

dzina Moreau z Versoix pod Genewą — Patek poślubił ich siostrzenicę Ludwikę Denisard — spowodowały, że zajął się zegarmistrzostwem, założywszy w 1939 r. spółkę pod nazwą Patek Czapek et Cie. Wspólnik Patka, Franciszek Czapek, zadzierzgnął już wcześniej związki z genewskim rzemiosłem zegarmistrzowskim. Z pochodzenia Czech, żołnierz gwardii narodowej w Warszawie w 1831 r., po upadku powstania osiadł w Genewie. „Trudniący się zegarmistrzostwem od dzieciństwa”¹ — jak określał go Patek w kilka lat później — zaczął Czapek z powodzeniem uprawiać swój zawód, wżeniwszy się przy tym w rodzinę zegarmistrzów genewskich. Był producentem wysoko cenionym swe wyroby. Henryk M. Nakwaski pisał o nim: „Czapek — dobry zegarmistrz, ale ograniczony — najdroższe dla Polaków robi zegarki za 425 franków”².

Niewykluczone, że wspomniana szwajcarska rodzina Moreau odegrała jakąś rolę w założeniu przedsiębiorstwa przez politycznych wychodźców. Świadczyły o tym zapis (z 19 sierpnia 1839 r.) w aktach policyjnych Archives d'Etat w Genewie w związku z prośbą Patka o przedłużenie pozwolenia na pobyt. Jako motywy tej prośby podano: „...Il est intéressé dans la maison d'horlogerie Moreau et Tchapek”³. Zawijając spółkę na 6 lat, dwaj polityczni emigranci, z których tylko jeden dobrze znał fach, stanęli wobec ogromnej konkurencji na rynku. W tej sytuacji przyjęli oni jako zasadę postępowania — „...dobrą robotę, polsko-honorowe traktowanie i genewską akuratność”⁴. Nastawili się na wytwarzanie zegarków o wysokiej precyzji mechanizmu, dbając przy tym o estetykę wyrobu przez ozdabianie kopert zegarków według życzeń klienta. Zegarki produkowano przede wszystkim na zamówienie. Zakład był początkowo mały, zatrudniał zaledwie kilku rzemieślników, „płatnych od sztuki”, którzy pracowali pod nadzorem Czapka. Przez jego ręce przechodziły zegarki celem „reparacji”, czyli ostatecznego przeglądu i wyregulowania. Wydłużało to znacznie cykl produkcyjny i dlatego w lipcu 1840 r. trzeba było zatrudnić dodatkowych fachowców. Patek prowadził sprawy handlowe firmy, oddając Czapkowi początkowo 1/3 zysków, a następnie podniósł jego udział do połowy, aby go zachęcić do skrupulatnego nadzoru i ostrej kontroli jakości wyrobów⁵.

Niemniej stosunki między wspólnikami nie układały się dobrze; od około 1843 r. jedną z przyczyn konfliktu były długotrwałe wyjazdy

¹ A. Patek i F. Czapek do ks. A. Czartoryskiej, Genewa 29 IX 1843, Biblioteka Czartoryskich (dalej: B. Czart.) rkps Ew 1559 b.s.

² H. M. Nakwaski: *Pamiętniki*. Biblioteka PAN w Krakowie (dalej: B. PAN), mikrofilm nr 7321 (oryginał w Bibliotece Uniwersyteckiej we Lwowie rkps 1016 III), t. 1, notatka pod datą 14 XII 1836.

³ Archives d'Etat Genève (dalej: AEG), C. ann. Db. 9 p. 116; por. też H. M. Nakwaski: dz. cyt. t. 4, k. 573—574, notatka datowana po 7 VII 1839.

⁴ A. Patek do W. Wielogłowskiego, Genewa 22 IX 1840, B. PAN rkps 1839, k. 294—295; por. też W. Siedlecka: *Polskie zegary*, Wrocław 1974 s. 126.

⁵ A. Patek do J. Koźmiana, Genewa 23 V 1845, B. PAN rkps 2213, t. 6 k. 56—57.

Czapka do rodziny w Czechach, w czasie których Patek musiał brać na siebie również i jego obowiązki. Nie bez znaczenia była tu — jak się wydaje — postawa Patka — gorliwie praktykującego katolika, pozostającego w bliskich kontaktach z zakonem zmartwychwstańców i usiłującego uaktywnić religijnie swojego współnika. Także w przyszłości będzie to jednym z powodów kontrowersji z kolejnym współnikiem, Wincentym Gostkowskim.

Kiedy zbliżał się termin wygaśnięcia umowy, Patek i Czapek 19 kwietnia 1845 r. postanowili nie odnawiać jej. Akt prawny, określający koniec istnienia przedsiębiorstwa, powierzał ponadto pierwszemu z nich likwidację spółki, mającej dotąd swą siedzibę przy Quai de Bergues 29⁶.

Rozwiązanie firmy Patek Czapek et Cie dało początek dwu nowym, odrębnym i konkurencyjnym jednostkom. Paryski „Dziennik Narodowy” pisał w maju 1845: „Proszeni jesteśmy o doniesienie polskiej publiczności, iż dawne stowarzyszenie PP Patka i Czapka w Genewie na wyrabianie zegarków, zostało rozwiązane. P. Czapek wszedł w nowe stowarzyszenie w tymże samym celu z P. Juliuszem Gruzewskim w Genewie i uwiadamia, że dostać u nich można zegarków w najnowszym guście i po cenie jak można najumiarkowańszej”⁷.

Umowa P. Czapka z polskim emigrantem, Gruzewskim, kładła podwaliny pod nową wytwórnę pod nazwą Czapek et Cie. Przewidywała ona sześćoletnie istnienie spółki, której pełnomocnictwa zostały powierzone Czapkowi⁸. Gruzewski natomiast został upoważniony do reprezentowania firmy w lipcu 1847 r. kiedy fundusze spółki osiągnęły — prawdopodobnie za jego sprawą — kwotę 50 000 franków⁹. O finansowej pomocy Gruzewskiego dla Czapka głośno było już jednak wcześniej w środowisku polskim w Genewie, bowiem w 1845 r. Patek pisał z oburzeniem, że Gruzewski ofiarował Czapkowi wspomnianą wyżej sumę na robienie mu konkurencji¹⁰.

Z uwagi na to, że przedmiotem niniejszego artykułu są losy firmy Patka, wspomnimy tu tylko, że wytwórnia Czapka istniała do 1869 r.¹¹, on sam natomiast dał się również poznać jako autor broszury *Słów kilka o zegarmistrzostwie ku użytku (sic) zegarmistrzów i publiczności przez Franciszka Czapka z domu Czapek i Spółka. Rękodzielniczy zegarmistrzostwa w Genewie*. Ukazała się ona w Lipsku w 1850 r. i stanowiła, jak stwierdzał w przedmowie jej autor, wyciąg z większego dzieła, nad którym pracował od dziesięciu lat; dzieło to nie ujrzało jednak światła dziennego.

⁶ AEG, Tribunal de Commerce, Jur. civ. ccm. 5, f. 273.

⁷ „Dziennik Narodowy” 7 V 1845 nr 215 s. 864.

⁸ AEG, Tribunal de Commerce, Jur. civ. ccm. 6, f. 91.

⁹ Tamże f. 102.

¹⁰ A. Patek do J. Koźmiana: dz. cyt.

¹¹ W. Siedlecka: dz. cyt. s. 126.

Antoni Patek ze swej strony wszedł w porozumienie z francuskim zegarmistrzem Adrienem Philippe'em i polskim emigrantem Wincentym Gostkowskim. Charakterystyczne, że już wcześniej interesował się tym ostatnim, prosząc w 1842 r. swego przyjaciela Walerego Wielogłowskiego przebywającego wówczas na południu Francji: „... racz się nawiasowo zapytać w Tuluzie, jaki jest człowiek Gostkowski, który tam mieszkał lat kilka”¹². Być może już wtedy Patek zaczął przemyśliwać o zmianie wspólnika. W. Gostkowski po upadku powstania listopadowego osiadł w Tuluzie i w sierpniu 1834 r. ukończył studia prawnicze na tamtejszym uniwersytecie jako jeden z pierwszych emigrantów polskich, którym udało się uzyskać dyplomy we Francji¹³. Jak sam twierdził kilkadziesiąt lat później wniósł on do spółki sumę 40 381 fr. 30 c., natomiast wkład Patka został przez niego określony na 35 081 fr. 78 c. (wierzytelności, narzędzia, lokal); dalej zdaniem Gostkowskiego „Francuz nie tylko nic nie wniósł, ale miano jeszcze za niego jakieś długi zapłacić”¹⁴.

Francuz, o którym mowa, Adrien Philippe, nie wniósł co prawda pieniędzy, lecz jego wejście do spółki oznaczało wielki zwrot technologiczny. Adrien Philippe był bowiem wynalazcą mechanizmu naciągu główkowego (remontoir), eliminującego użycie kluczyków do nakręcania zegarków, co znacznie ułatwiało posługiwanie się nimi. Wynalazek ten przyniósł mu złoty medal na wystawie w Paryżu w 1844 r.¹⁵

Na podstawie posiadanych materiałów trudno stwierdzić, o ile przekształcenie spółki wpłynęło na jej prosperowanie, wiadomo jednak, że Patek natychmiast zaczął wykorzystywać nazwisko Philippe'a do reklamowania swoich zegarków pisząc: „Wyrobow naszym został nowo zapewniony znaczny stopień doskonałości przybraniem pana Philippe, posiadającego rzadki talent w zegarmistrzostwie”¹⁶. Nie od razu jednak nastąpiła zmiana w profilu produkcji i w dalszym ciągu wytwarzano zegarki tradycyjnie nakręcane kluczykiem. Taki właśnie zegarek, opa-

¹² A. Patek do W. Wielogłowskiego, Versoix 5 XII 1842, B. PAN rkps 1839, k. 292—293.

¹³ Wspomina o tym w swych notatkach A. Giller po spotkaniu z W. Gostkowskim (we wrześniu r. 1883), Biblioteka Narodowa rkps I 8825, k. 31—32.

¹⁴ S. Krupski: *Zegarmistrzostwo polskie w Genewie*. „Kłoso” 13/25 XI 1880 nr 804 s. 342.

¹⁵ Un centenaire dans l'industrie horlogère Patek Philippe et C^o 1839—1939, Genève 1939; co do autorstwa tego wynalazku panuje rozbieżność w literaturze przedmiotu. F. Czapek: dz. cyt. s. 42 przypisywał go sławnemu wynalazcy szwajcarskiemu A. L. Breguetowi, L. Zajdler: *Dzieje zegara*, Warszawa 1977 s. 317, uznaje A. Philippe'a za twórcę remontoiru; podobnie uważa E. von Bassermann-Jordan: *Montres, horloges et pendules*. Paris 1964 s. 388 pisze o próbach Bregueta i innych, ale oddaje pierwszeństwo w tym zakresie A. Philippe'owi.

¹⁶ A. Patek do ks. A. Czartoryskiego, Genewa 17 VII 1845, B. Czart. rkps Ew 1559 b.s.

trzony numerem 1743, przesłano 16 grudnia 1847 r. ks. W. Czartoryskiemu wraz z dokładnym opisem i rachunkiem opiewającym na sumę 235 franków¹⁷. Nowy typ zegarków ostatecznie zatriumfował na rynkach dopiero około 1860 r.¹⁸

Trzej wymienieni wspólnicy podpisali dnia 15 maja 1845 r. umowę na 6 lat, zakładając w ten sposób firmę Patek et C^{ie}. Pełnomocnictwa wytwórni, mieszczącej się w budynku poprzedniej spółki, zostały przyznane jedynie Patkowi¹⁹. Umowa ta kilkakrotnie odnawiana i uzupełniana przetrwała 30 lat. W kwietniu 1848 r. prawo reprezentowania firmy, mieszczącej się wówczas przy Quai de Bergues 15, otrzymał również W. Gostkowski²⁰. Wiązało się to zapewne z działalnością polityczną Patka w okresie Wiosny Ludów — wiadomo na przykład, że konspiracyjnie jeździł do Frankfurtu nad Menem — chodziło więc o to, aby „rękodzielnia” mimo to funkcjonowała bez zakłóceń²¹. Niewykluczone również, że było to związane z poważną pomocą finansową Gostkowskiego dla firmy w trudnym dla niej okresie lat 1847—8²².

Według kolejnej umowy z 7 listopada 1860 r., która miała obowiązywać 15 lat, pełnomocnictwa zostały rozszerzone również na trzeciego wspólnika — A. Philippe’a, a jego nazwisko figurowało odtąd w nazwie spółki Patek Philippe et C^{ie}²³. O przyczynach tych zmian brak dokładnych wiadomości, dysponujemy tylko przekazem W. Gostkowskiego, który taki obrót rzeczy przypisywał chwiejnemu stanowisku Patka wobec francuskiego wspólnika. Oto bowiem, według tej relacji, w październiku 1860 r. Patek myślał o zerwaniu z Philippe’em z powodu zaniedbywania przez niego obowiązków. Obaj Polacy krytykowali Philippe’a za to, że chce jakoby zostać pisarzem i temu się głównie poświęca, oraz że zbyt często wyjeżdża do Francji, zostawiając im trudy kierowania wytwórnią. Zarzuty te nie wydają się bezzasadne, wiadomo bowiem, że w 1863 r. ukazała się w Paryżu praca A. Philippe’a *Les montres sans clés*²⁴. Pochłonięty jej przygotowaniem Philippe narażał się na krytykę polskich wspólników. Ostatecznie stało się jednak inaczej i zamiast wyeliminowania Philippe’a Patek zgodził się na wzrost jego pozycji w spółce; z czasem otworzyło mu to drogę do przejścia kierownictwa firmy. Przyczyną takiego kroku założyciela firmy mógł być fakt, że Gostkow-

¹⁷ A. Patek, W. Gostkowski do ks. W. Czartoryskiego, Genewa 16 XII 1847, B. PAN rkps 1850, k. 48—49.

¹⁸ E. v. Bassermann-Jordan: dz. cyt.

¹⁹ AEG, Tribunal de Commerce, Jur. civ. ccm. 5 f. 277.

²⁰ Tamże Jur. civ. ccm. 6, f. 163.

²¹ A. Patek do W. Wielogłowskiego, Genewa 10 VI 1848. B. PAN rkps 1839 k. 585—586; por. też H. Florkowska-Frančić: *Patek Antoni Norbert. Polski Słownik Biograficzny*. T. 24 s. 320—321.

²² B. Krupski: dz. cyt. s. 342.

²³ AEG, Tribunal de Commerce, Jur. civ. ccm 12, f. 102.

²⁴ E. v. Bassermann-Jordan: dz. cyt.

ski z powodu choroby musiał ograniczyć ilość godzin pracy w zakładzie. W konsekwencji tego stanu rzeczy jego udział w zyskach obniżył się z 1/3 do 1/4²⁵.

Wspomniany wyżej kontrakt został 29 lipca 1875 r. odnowiony na następne 15 lat. Zwiększał on liczbę uczestników spółki o trzech nowych zegarmistrzów; byli to Albert Cingria, Edouard Köhn i Gabriel Marie zwany też Marc Rouge, zabrakło natomiast wśród wspólników W. Gostkowskiego²⁶. Trudno bezspornie rozstrzygnąć, jakie były przyczyny rozstania obydwóch oPlaków po 30 latach współpracy. Patek nie pozostawił na ten temat przekazów, zaś Gostkowski przypisywał to rosnącym nadmiernie wpływom A. Philippe'a, który usunął go w cień w czasie jego choroby i „zawładnął sprawami domu”²⁷. Nieco więcej światła rzuca na tę sprawę fragmentarycznie zachowana korespondencja z lat 1874—75 między Gostkowskim i jego żoną z jednej a Patkiem i Philippe'em z drugiej strony²⁸. W końcowej fazie odbywała się ona za pośrednictwem genewskiego bankiera A. Gerarda. Gostkowski przytaczając argument, iż zwiększenie jego finansowego udziału uratowało zagrożony był firmy w 1848 r. próbował odzyskać swą poprzednią pozycję w spółce i jednakowy z innymi udział w dochodach. Natomiast Patek i Philippe dążyli do jego wyeliminowania. W kwietniu 1875 r. narzucili oni Gostkowskiemu następujące rozwiązanie: od 1 stycznia 1876 r. mieli mu jako dostarczycielowi funduszków (bailleur de fonds) wypłacać rocznie (w 2 ratach) 6% od włożonej przez niego sumy wynoszącej 200 000 fr., a także raz do roku 6% czystego dochodu firmy²⁹.

Wyeliminowany ze spółki Gostkowski próbował zaskarżyć tę decyzję i sądownie dochodzić swych praw, jednakże przegrał proces. Swoje pretensje do dawnych wspólników wyłuszczył on w publikacji *Memoire de M. Gostkowski dans son procès contre MM Patek et Philippe*, która ukazała się w 1878 r. a więc już po śmierci A. Patka.

Zgon założyciela firmy 1 marca 1877 r. spowodował konieczność kolejnej reorganizacji, co zostało dokonane 23 lipca tego roku. W skład spółki mieli wejść dodatkowo Antoine Benassy — zięć A. Philippe'a i syn

²⁵ W. Gostkowski do J. I. Kraszewskiego, Genewa 26 VII 1881, Biblioteka Jagiellońska (dalej BJ) rkps 6503 IV, k. 442—443.

²⁶ AEG, Tribunal de Commerce, Jur. civ. ccm 127, f. 25.

²⁷ S. Krupski: dz. cyt. „Kłosa” 20 XI/2 XII 1880 nr 805 s. 357; por. też J. I. Kraszewski: *L. W. Gostkowsky i zegarmistrzostwo polskie w Genewie*. „Kurier Paryzki” 1 III 1882 nr 12 s. 5—6; artykuł ten został przedrukowany w dwa lata później: „Kurier Polski w Paryżu” 1 IV 1884 nr 7 s. 3.

²⁸ Kopie tej korespondencji, a także późniejsze listy Wincentego Gostkowskiego i jego syna Wawrzyńca do J. I. Kraszewskiego, przechowywane są w BJ rkps 6503 IV k. 429—475.

²⁹ Reponse de Patek et Philippe envoyé par intermediaire de M. A. Gerard à W. Gostowski, Genève 8 IV 1875, k. 433.

założyciela domu, Léon de Pateck. Wkrótce Philippe wciągnął do niej także swojego syna Emila³⁰.

Powyższe zmiany zakończyły więc polski okres w dziejach słynnej „rękodzielni”; nawet pisownia polskiego i nietrudnego przecież dla cudzoziemców nazwiska Patek uległa przejściowej zmianie — umowa zarejestrowała bowiem spółkę pod nazwą Pateck Philippe et c^{ie}.

Gostkowski natomiast po rozstaniu z dotychczasowymi współnikami założył własną wytwórnię, w której pierwszorzędną rolę odgrywał jego syn Wawrzyniec (Laurent), Firma L. W. Gostkowsky stosunkowo szybko uzyskała rozgłos, zdobywając medal pierwszej klasy na wystawie paryskiej w 1878 r., a jej szef, określany oficjalnie jako „constructeur d'horlogerie de haute précision”, cieszył się uznaniem szwajcarskich władz federalnych³¹.

Jednakże sam W. Gostkowski nie zerwał wszystkich więzów z firmą Patek Philippe, pozostawił jej bowiem do dyspozycji włożone wcześniej kapitały. Mimo krytycznych wypowiedzi pod adresem byłych współników sytuacja istniejąca po 1875 r. nie była chyba tak niekorzystna finansowo dla Gostkowskiego, skoro nawet w testamencie z 30 stycznia 1880 r. zawarował pozostawienie tych sum w gestii spółki Patek Philippe³². Testament ten nie określał wysokości zdeponowanych sum, nie precyzował także wielkości majątku, który Gostkowski postanowił podzielić na równe części między siedmioro dzieci.

Inaczej natomiast postąpił pod tym względem Antoni Patek, wskazując dokładnie kwoty przypadające w spadku jego dzieciom. Testamentem z 18 stycznia 1877 r. przekazał 200 000 franków swojej córce, jako obiecane wiano, zaś 250 000 franków — synowi, reszta majątku, ilościowo nieokreślona, miała przypaść wdowie³³. Ta znaczna fortuna, o czym nie omieszkał powiadomić swych czytelników krakowski „Czas”³⁴, była rezultatem kilkudziesięciu lat energicznej i wytrwałej pracy oraz wielu sprytnych zabiegów i przedsięwzięć Antoniego Patka i jego współników. Działania te nie zawsze jednak okazywały się owocne, a początkowo, zwłaszcza w latach czterdziestych, firma borykała się często z rozmaitymi kłopotami.

³⁰ AEG, Tribunal de Commerce, Jur. civ. ccm 28, f. 221; por. też Un centenaire, dz. cyt.

³¹ J. I. Kraszewski: dz. cyt. pisze m. in., że Gostkowski powołany był do komisji federalnej, kwalifikującej zegarki na wystawę do Melbourne w 1830 r. por. też S. Krupski: dz. cyt. „Kłosa” 27 XI/9 XII 1880 nr 806 s. 383.

³² Odnośnie do sum złożonych u Patka Gostkowski zdecydował, że „...devront rester intactes jusqu'à l'échéance convenue” AEG, Tribunal de l'Audience et Tribunal Civil, Jur. civ. AAqu 16, p. 575; por. też S. Krupski: dz. cyt.

³³ AEG, Tribunal de l'Audience et Tribunal Civil, Jur. civ. AAqu 15, pp. 614—615.

³⁴ „Czas” 10 III 1877 nr 56 s. 3.

W okresie spółki z Czapkiem Patek zajmował się szeroko pojmowanymi sprawami zbytu pozostawiając współnikowi nadzór nad produkcją. Zakres obowiązków Patka nie zmienił się po 1845 r. — nadal zajmował się on kontraktami handlowymi, reklamą, podróżował w celu penetracji rynku. W tym czasie Gostkowski prowadził finanse spółki, zajmował się sprzedażą na miejscu i wysłaniem zamówionych wyrobów; do A. Philippe'a należało doглядanie robotników i ogólny nadzór nad produkcją³⁵.

Zapewnienie zbytu dla wyrabianych zegarków było pierwszoplanowym problemem dla firmy, prowadzonej przez cudzoziemców w Genewie, należącej przecież do najważniejszych centrów zegarmistrzowskich. Początkowo Patek nastawiał się na polskich odbiorców; z jednej strony byli to emigranci polityczni, z drugiej — podróżująca arystokracja. Stąd też zegarki ozdabiano miniaturami treści patriotycznej lub religijnej, bądź też herbami przysłych właścicieli. „Zegarki Patka bywały często ozdabiane rżniętymi w złocie lub srebrze albo też emaliowanymi portretami Kościuszki, Sobieskiego i... widokami polskimi”³⁶. Wśród motywów religijnych dominowały wizerunki Matki Boskiej Częstochowskiej i Ostrobramskiej.

Jednakże kontakty handlowe z polskimi emigrantami, którzy w olbrzymiej większości borykali się z trudnościami materialnymi, narażały Patka na częste kłopoty. Listy jego pełne są narzekań na brak terminowości w uiszczaniu należności — „w wypłatach zawsze najgorsza Polonia”³⁷. Dlatego też starał się zabezpieczyć sprzedając towar za gotówkę i wyjątkowo tylko udzielając krótkoterminowego kredytu, jedynie za poręczeniem osób, do których miał zaufanie³⁸.

Zabiegał także usilnie o poparcie znanych osobistości emigracyjnych, przede wszystkim Czartoryskich, a także gen. Skrzyneckiego, gen. Chłapowskiego i in. Do księżnej Adamowej Czartoryskiej Patek i Czapek zwracali się w następujący sposób. „...ośmielamy się polecić łaskawym względom i moźnej protekcji Księżnej Pani naszą małą narodową rękodzielną, w której staraniem naszym jest zgromadzić robotników polskich (dziś mamy ich trzech) dla przyniesienia za powrotem do spustoszonej Ojczyzny zawiązku tej ważnej gałęzi przemysłu”³⁹. Dwa lata później Patek z nowym już współnikiem, W. Gostkowskim, uderzając w podobne tony czynili starania u ks. Czartoryskiego⁴⁰. Trudno jednoznacznie stwierdzić, czy szermowanie określeniem „narodowy” odzwierciedlało

³⁵ S. Krupski: dz. cyt. s. 342.

³⁶ A. Giller: *Polska na Wystawie Powszechnej w Wiedniu w 1873 r.* Lwów 1873 t. 2 s. 227.

³⁷ A. Patek do W. Wielogłowskiego, Genewa 8 III 1843, B. PAN rkps 1839, k. 303.

³⁸ Tenże do tegoż, Genewa 8 X 1840, B. PAN rkps 1839, k. 296—297.

³⁹ A. Patek i F. Czapek do ks. A. Czartoryskiej, Genewa 25 IX 1843, B. Czart. rkps Ew 1559.

⁴⁰ A. Patek do ks. A. Czartoryskiego, Genewa 15 VII 1845, j. w.

rzeczywiste intencje współników, czy też raczej był to tylko zwrot retoryczny, mający służyć za reklamę.

Z korespondencji Patka z Janem Koźmianem wynika, że chętnie widział on uczniów Polaków, obiecując przyjmować ich na naukę za darmo⁴¹. Kiedy jednak przychodziło do konkretów, odgrywać zaczynał rolę wymierny we frankach interes. Tak np. rekomendującemu ucznia W. Wielogłowskiemu Patek wyluszczał wszystkie związane z tym koszty, wskazując, że pracujący u niego czeladnik, jeżeli zajmował się uczniem, dostawał za to dodatkowo 20 franków miesięcznie. Dlatego też, jego zdaniem, rekomendowany Polak powinien mieć około 50 franków miesięcznie na naukę, mieszkanie, wyżywienie przez mniej więcej dwa lata. On sam zobowiązywał się tylko do umieszczenia ucznia w „pobożnej rodzinie”⁴². Nie wiadomo również, ilu polskich uczniów wyszkoliło się w „rękodzielni” Patka. W protokołach posiedzeń Zgromadzenia zegarmistrzów krakowskich znajduje się informacja, że jeden z czeladników, Jan Goliński, ubiegający się o przyjęcie w poczet majstrów cechowych, przedłożywszy starszemu cechu „Wanderbuch” powoływał się na swoją półtoraroczną praktykę w Genewie⁴³. Wydaje się jednak, iż tego rodzaju przypadki należały raczej do rzadkości.

Już od początku istnienia firmy Patek zabiegał usilnie o wejście na rynek krajowy. Użył tu, jak w wielu innych momentach, wpływu zaprzyjaźnionego z nim W. Wielogłowskiego pisząc do niego: „Doradz Panu Walterowi, aby spróbował wejść w interes z nami, a przekona się, czy nie mamy akuratności i czy nie będzie miał większego zysku niż z cudzoziemcami”⁴⁴. Już w październiku 1840 r. dostał pierwsze stamtąd zamówienie — „trzyście zegarków, których raczyłeś nam zjednać obstalunek, wyszliśmy do Krakowa jak najprędzej”⁴⁵. Kontakty handlowe z krakowskim kupcem Janem Nepomucenem Walterem zapowiadały się dobrze, o czym świadczy między innymi zamieszczona w „Gazecie Krakowskiej” reklama następującej treści: „Amatorowie pięknych zegarków, prawdziwych cylindrów, znajdą ich teraz do wyboru w handlu J. N. Waltera z pierwszej fabryki Patka i Czapka w Genewie”⁴⁶. Jednakże sprzedaż Patkowych zegarków w Krakowie napotkała na opór miejscowych zegarmistrzów, którzy wystąpili do Dyrekcji Policji ze skargą na Waltera, prosząc, by mu zabroniono sprzedawania zegarków genewskich⁴⁷. Starsi Zgromadzenia zegarmistrzów interweniowali też w Senacie Rzą-

⁴¹ A. Patek do J. Koźmiana, Genewa 23 V 1845, B. PAN rkps 2213, t. 6, k. 56—57.

⁴² A. Patek do W. Wielogłowskiego, Genewa 8 III 1843, B. PAN rkps 1839, k. 303.

⁴³ WAP Kraków, AD 826 k. 199—200; u kogo praktykował nie wiadomo.

⁴⁴ A. Patek do W. Wielogłowskiego, Genewa 22 IX 1840, B. PAN rkps 1839, k. 294—295.

⁴⁵ Tenże do tegoż, Genewa 8 X 1840, B. PAN rkps 1839, k. 296—297.

⁴⁶ „Gazeta Krakowska” 26 IV 1841 nr 94 s. 2.

⁴⁷ WAP Kraków, AD 827.

dzącym Wolnego Miasta Krakowa, i tu również nie udało im się wyjednać zakazu sprzedaży tych zegarków⁴⁸. Wkrótce jednak krakowscy zegarmistrzowie zmienili front i niektórzy z nich, jak np. August Friedlein, Krzysztof Groppler czy Ludwik Zawadzki weszli w kontakty z firmą Patka⁴⁹. Wiadomo również z listów Patka, że handlował on z warszawskim zegarmistrzem Lilpopem, a także z A. Majewskim ze Lwowa. Jednakże te śladowe informacje sygnalizują tylko kierunki kontaktów, niemożliwe jest natomiast określenie rozmiarów produkcji wysyłanej na krajowy rynek.

Bardziej przedsiębiorczy pod tym względem okazał się po usamodzielnieniu Franciszek Czapek, którego wyroby skuteczniej przenikały do kraju: w 1854 r. założył on w Warszawie przy Krakowskim Przedmieściu Skład Główny Zegarków Fabryki Czapka i spółki w Genewie⁵⁰. Jeżeli zaś chodzi o wcześniejszy okres spółki Patek i Czapek, to nie wydaje się, aby większa liczba ich wyrobów była sprzedawana na ziemiach polskich, zwłaszcza że kontakty z wymienionymi zegarmistrzami krajowymi nie trwały długo. W kilka lat później Patek przypisywał to poczynieniom oszustów sprzedających „zegarki tuzinkowe obcych fabryk nefszatelskich” (z Neuchâtel — przypis H. F.-F.) jako wyroby wytwórni. „Wszystko to — pisał dalej — spowodowało poderwanie autorytetu; Lilpop z Warszawy, Majewski ze Lwowa, Friedlein z Krakowa poporucali nas”⁵¹. Winą za ten stan rzeczy obarczył Patek później samego Czapka, który miał według niego uprawiać ten proceder w czasie swoich wyjazdów do Czech. Trudno jednoznacznie rozstrzygnąć tę sprawę, zważywszy że w czasie funkcjonowania spółki Patek i Czapek solidarnie walczyli przeciw wymienionym oszustom. W 1842 r. przyjęli „wewnętrzny znak dla utrudnienia fałszerstwa”⁵², a gdy to nie pomogło, zaczęli publikować ostrzeżenia w prasie polskiej i francuskiej. W marcu 1843 r. na łamach pisma „Trzeci Maj” ukazało się, a następnie zostało kilkakrotnie przedrukowane, ogłoszenie następującej treści: „Widząc, że liczba złych zegarków sprzedawanych przez oszustów za pochodzące z naszej rękodzielni znacznie się zwiększa, że nie tylko nazwiska nasze, ale znak wewnętrzny kładą na takowych, podajemy do publicznej wiadomości, iż odtąd przy każdym zegarku u nas zrobionym znajdować się będzie jego szczegółowy opis z naszym własnoręcznym podpisem. Okazanie nam takiego świadectwa w razie potrzeby stanie się dowodem, że

⁴⁸ Tamże.

⁴⁹ Maison Patek Czapek et C^{ie}. Repertoire I—II, z lat 1842—1844 (własność firmy Patek Philippe, Genewa), tu znajdują się ich nazwiska jako nabywców zegarków.

⁵⁰ W. Siedlecka: dz. cyt. s. 126.

⁵¹ A. Patek do J. Koźmiana, Genewa 23 V 1845, B. PAN rkps 2213, t. 6 k. 56—57.

⁵² A. Patek i F. Czapek do ks. A. Czartoryskiego, Genewa 25 IX 1843, B. Czart. rkps Ew 1559.

sztuka wychodzi z naszej rękodzielni lub, gdyby było fałszywem, posłuży za rękojmię do ścigania oszusta przed sądem. Genewa 7 marca 1843. Patek i Czapek właściciele rękodzielni zegarmistrzowstwa w Genewie”⁵³.

Podjmując próby wejścia na rynek krajowy, Patek starał się także pozyskać klientelę międzynarodową. Usiłował reklamować swoje wyroby poprzez zabiegi u wpływowej arystokracji, czynił to również chętnie za pośrednictwem prasy, a także uczestnicząc w akcjach publicznych o charakterze politycznym. Przykładem takiego przedsięwzięcia był prezent dla lorda Dudleya Stuarta ofiarowany mu przez polskich emigrantów. Komitet Ogółu Emigracji Polskiej w Londynie ogłosił dnia 5 września 1845 r. odezwę, w której, podnosząc zasługi lorda Stuarta, wiceprezesa Towarzystwa Literackiego Przyjaciół Polski, dla sprawy polskiej i dla polskiego wychodźstwa, rzucił hasło składki, za co miano kupić ów prezent, jako wyraz wdzięczności Polaków. „Darem tym — pisano — może być zegarek zrobiony w warsztacie polskim ze stosownymi ozdobami lub inny podobny artykuł, według wysokości zebranej na to składki”⁵⁴. Na czele listy osób wpłacających pieniądze na ten cel znaleźli się A. Patek i W. Gostkowski, przeznaczając po 10 franków każdy⁵⁵.

Patek szybko dostrzegł możliwości, które kryją się w tego rodzaju akcji, możliwości nie tyle doraźne, ile perspektywiczne. „My na tem — pisał — nie bierzemy żadnego zarobku, ale pojmujesz, jaka to przyjemność dla nas, a nawet i korzyść materialna z reputacji tak dobrego i pięknego wyrobu, będzie to bowiem później ogłoszone, a na sztuce umieszczony łaciński napis, że wychodzi z rękodzielni wychodźców polskich”⁵⁶.

Wyjątkowość przedsięwzięcia skłoniła Patka do powierzenia Antoniemu Oleszczyńskiemu, jednemu z najwybitniejszych grafików emigracyjnych, pieczy nad artystyczną stroną wyrobu. Równocześnie postarał się on nadać temu odpowiedni reklamowy rozgłos. Emigracyjny „Trzeci Maj” dwukrotnie zamieścił informację o uroczystości wręczenia Lordowi Stuartowi prezentu przez przedstawicieli Komitetu Emigracji Polskiej w Anglii w dniu 12 maja 1842 r.: doniesienia te zawierały także szczegółowy opis zegarka, który, według jednego z nich „stanowi niezawodnie epokę w wyrobach tego rodzaju”⁵⁷. Sprawozdanie z przebiegu ceremonii

⁵³ „Trzeci Maj” s. 544, 572, 580, 606 i 622; podobne ogłoszenia ukazały się z końcem kwietnia 1843 w „L’Univers” i w „La France”.

⁵⁴ „Dziennik Narodowy” 20 IX 1845 nr 233 s. 936; „Trzeci Maj” 27 IX 1845 s. 145.

⁵⁵ „Dziennik Narodowy” 11 X 1845 nr 236 s. 948; łącznie zebrano na ten cel ponad 1600 franków; por. też „Trzeci Maj” 30 XII 1845, s. 198 i „Dziennik Narodowy” 31 III 1846 nr 259 s. 1040.

⁵⁶ A. Patek do W. Wielogłowskiego, Genua 2 II 1847, B. PAN rkps 1828, k. 17—18.

⁵⁷ „Trzeci Maj” 22 V 1847 nr 21 s. 486 pisał: „Zegarek ten arcydzieło sztuki zegarmistrzowskiej wykonany był w warsztatach pana Patek i Współki w Genewie i zasługuje na dłuższy opis, bo stanowi niezawodnie epokę w wyrobach tego ro-

zamieściły wszystkie prawie angielskie dzienniki, a „Trzeci Maj” donosił, że „rysunek i szczegóła maszynerii są umieszczone w „Illustrated London News”⁵⁸. W lipcu 1847 r. została opublikowana rycina autorstwa A. Oleszczyńskiego przedstawiająca ów sławny prezent — „jeżeli zegarek jest arcydziełem zegarmistrzowskim, to rycina jest niemniej arcydziełem sztycharstwa” zachwycał się „Dziennik Narodowy”⁵⁹. Obok niewątpliwych walorów artystycznych rycina ta stanowi jednocześnie dowód nowoczesnego pojmowania i wykorzystania reklamy. Odbity w 2000 egzemplarzy druk ulotny pieczęlowicie przedstawiał dzieło genewskiej „rękodzielni” tak od strony graficznej, jak i szczegółowego opisu mechanizmu, przy tym Patek nie posłużył się tu własnymi słowami, a zamieścił obszernie fragmenty opinii wyrażonych przez czołowe pisma francuskie: „L’Univers” (21 V 1847), „Illustration” (26 V 1847), „Siècle” (30 V 1847) i „National” (8 VI 1847), wymieniając również tytuły innych gazet angielskich, belgijskich, niemieckich i włoskich, które pisały o wspomnianym zegarku.

Z pism wychodzących na ziemiach polskich podobiznę zegarka lorda Stuarta zamieścił „Przyjaciół Ludu” ukazujący się w Lesznie⁶⁰. Na łamach tego pisma ukazał się także artykuł zatytułowany *Zegarmistrzostwo polskie w Genewie*; jego autorka Karolina z Potockich Nakwaska — żona H. Nakwaskiego — zachęcała do kupowania wyrobów obu polskich firm, tzn. i Patka, i Czapka. Wezwanie adresowane było przede wszyst-

dzaju. Pan Patek i Współka wynaleźli nowy mechanizm w zegarkach, który do wielkiego sproszczenia przywodząc znany do dziś skład cylindrów, łączy wszelkie warunki ścisłej dokładności z ułatwieniem nakręcania go bez kluczyka, jak również poruszania indexów (wskazówek — przypis H. F.-F.) bez otworzenia którejkolwiek bądź części zegarka. W upominku ofiarowanym lordowi Dudley Stuartowi, cały ten mechanizm został zastosowanym, a francuscy i angielscy zegarmistrzowie i znawcy podziwiali się doskonałości tego wyrobu (...) (S)kład wewnętrzny zegarka (...) czyni rzetelną sławę fabryce P. Patek i Współki; my co się więcej znamy na artystycznej piękności ozdób, jak na mechanice, podziwialiśmy dokładność rzeźby na cyferblacie i na kopercie, a szczerze pochwaliliśmy trafną myśl ukrytych w tej ozdobie alegorii. Herby jedenastu główniejszych prowincji polskich, (tak jak one były umieszczone na pieczęci Stanisława Augusta) zastępują cyfry godzin, po ludnie zaś oznaczone jest krzyżem, wznoszącym się nad orłem polskim w tarczy, podpartym przez dwie figury amblematyczne siły i sprawiedliwości. Busola dokładna, chociaż nader mała, w guziku zegarka ukryta, przypomina obrońcom Sprawy polskiej, iż ku Północy w szlachetnym swem poświęceniu się przeważać powinni (...). W następnym numerze pisma powyższą charakterystykę zegarka uzupełniono o następujące szczegóły techniczne: „(...) Jest to chronometr na różną zmianę losu wytrzymały, ani potrzebuje sztuk obcych do nadania sobie życia, bo go własna rękojeść nakręca i nawet indeksa sama reguluje (...). „Trzeci Maj” 29 V 1847 nr 25 s. 490.

⁵⁸ Tamże.

⁵⁹ „Dziennik Narodowy” 24 VII 1847 nr 328 s. 1316; rycina zachowała się w zbiorach B. PAN rkps 1828, k. 21—22.

⁶⁰ „Przyjaciół Ludu” 23 X 1847 nr 43 s. 338.

kim do majątnych Polaków, ale Nakwaska podkreślała jednocześnie, że „w domach tych dwóch polskich można nabyć od prostych srebrnych doskonale chodzących do najpiękniejszych i najkosztowniejszych zegarków”⁶¹. Również w swej pracy *Dwór wiejski* starała się popularyzować zegarki naręczne, zapoznając czytelników z ich rodzajami, produkowanymi w Szwajcarii, wskazując przy tym na różnice między wyrobami „nieszatelskimi” a genewskimi i podając ceny tych ostatnich⁶².

Prasowy rozgłos, towarzyszący podarunkowi dla lorda Stuarta spowodował, że Patek chciał, aby podobna akcja została powtórzona na gruncie paryskim. „Pan Montalembert — pisał do W. Wielogłowskiego — przemówił za nami jak nikt tu nigdy, jest on naszym nieustannym obrońcą. Czy nie potrafilibyś zachęcić rodaków do dania mu także upominku i otrzymać, aby tenże zrobionym był także w rękodzielni naszej? Mówię zawczasu, iż nie chcemy żadnego zarobku”⁶³. Losy tego pomysłu w środowisku paryskim nie są znane, wiadomo jedynie, że udało się Patkowi pozyskać dla niego A. Oleszczyńskiego, który w planach swoich poszedł jeszcze dalej, bo wskazując na potrzebę akcentów narodowych w upominkach tego rodzaju proponował. „...podobne ustrojenie zegara mogłoby służyć na podarunki dla innych ze zmianą tylko napisu dedykacyjnego”⁶⁴. Wyrażał jednocześnie ubolewanie, że pozbawiony tych akcentów zegar podarowany papieżowi nie spełnia roli symbolicznego przypominania sprawy polskiej. „Szkoda — pisał dalej w tym samym liście — że tego wszystkiego nie ma na zegarze (...) papieżowi ofiarowanym. Byłby on monumentem stolicy świata, a tak będzie tylko zegarem...”

Polityczną natomiast karierę zrobił niewątpliwie skromny zegarek sprzedany w końcu grudnia 1839 r. za 225 franków Adamowi Mickiewiczowi, przebywającemu wówczas w Lozannie⁶⁵. W 1848 r. jego srebrna koperta, na której był przedstawiony orzeł biały, zwieńczyła drzewce chorągwi Legionu Mickiewicza. Jak pisał o tym później jego syn, Władysław, „orzeł ten z fabryki genewskiej Czapka i Patka był pięknej roboty, ale mały”⁶⁶.

To, że Patek chętnie wykorzystywał patriotyczne nastroje emigrantów, usiłując przy ich pomocy reklamować swoje wyroby, by w ten sposób wyjść na szersze wody europejskiego handlu, nie stanowiło przeszkody

⁶¹ „Przyjaciel Ludu” 30 X 1847 nr 44 s. 352.

⁶² *Dwór wiejski, dzieło poświęcone gospodyniom polskim, przydatne i osobom w mieście mieszkającym przez Karolinę z Potockich Nakwaską*. Lipsk 1860 t. 3 (wyd. II) s. 298—301.

⁶³ A. Patek do W. Wielogłowskiego, Genua 2 II 1847, B. PAN rkps 1828, k. 17—18.

⁶⁴ A. Oleszczyński do A. Patka, Paryż 5 VIII 1847, B. PAN rkps 1850, k. 46—47.

⁶⁵ Maison Patek Czapek et C^{ie}, Repertoire I, nr 3.

⁶⁶ W. Mickiewicz: *Żywot Adama Mickiewicza*. Poznań 1895 t. 4 s. 81.

dy w handlowych kontaktach z wrogiem. Oto bowiem 26 grudnia 1844 r. do grona klientów wytwórni został zaliczony pogromca powstania listopadowego I. Paskiewicz. Notatka w księgach firmy głosi, że odbiorcą zegarka opatrzonego numerem 1015 o wartości 656 franków 63 c., a sprzedanego za 993 franki był — „Son Altesse le Prince Maréchal Paskiewicz à Varsovie”⁶⁷. Trzeba było jednak jeszcze kilkunastu lat, a przede wszystkim ogłoszenia amnestii w cesarstwie rosyjskim, by Patek odważył się w 1858 r. wyruszyć w handlową podróż do tego kraju, mając już za sobą liczne wojaże nie tylko po krajach europejskich, ale także za ocean.

W czasie tych podróży Patek, obok nawiązywania handlowych kontaktów, sprzedawał również przywiezione przez siebie zegarki. „Przed tygodniem od Patka, który tu był — pisał z Rzymu Zygmunt Krasiński do Delfiny Potockiej — wzięłem zegarek dla Ciebie z emaliowanymi herbami Polski: Orłem i Pogonią”⁶⁸.

W początkowym okresie istnienia firmy, kiedy Patek i Czapek często borykali się z finansowymi kłopotami, niemałą przeszkodę w sprzedawaniu wyrobów stanowiły cła, które obowiązywały zarówno między poszczególnymi kantonami, jak przede wszystkim wznosiły bariery na granicy włoskiej i francuskiej. Pisząc o tych ostatnich szwajcarski historyk nie zawahał się nazwać ówczesnej polityki Francji względem Konfederacji Helweckiej, *wirtschaftliche Gewaltpolitik*”⁶⁹. Jeśli bowiem chodzi o import zegarków, to Francuzi pilnie strzegli przed konkurencją szwajcarską swej wytwórczości w tej dziedzinie, skupionej w okolicach Besançon. Chcąc uniknąć opłat celnych, współwłaściciele polskiej wytwórni z Genewy nierzadko posługiwali się kontrabandą. Czasem miała ona zaowalowaną formę korzystania z okazji, czyli uprzejmości rodaków, przejeżdżających przez Genewę do Francji lub Włoch, częściej jednak zegarki były przewożone nielegalnie przez ludzi, trudniących się tym odpłatnie. Z natury rzeczy ten typ ekspediowania nie był dogodny, narażał on bowiem na straty w przypadku konfiskaty towaru, a przy tym niełatwo było znaleźć osobę podejmującą się tego procederu. Stąd też w listach Patka wiele jest skarg i narzekań na te właśnie sprawy. Na przykład w sierpniu 1840 r. skarżył się w liście do Wielogłowskiego: „...dnia 24 czerwca wysłaliśmy kontrabandą (jak zazwyczaj) Twój zegarek z dwoma innymi, wszystkie trzy przepadły. Jakim sposobem dotąd jeszcze nie wiemy?”⁷⁰, w miesiąc później pisał: „...konduktor, który do-

⁶⁷ Maison Patek Czapek et C^{ie}, Repertoire II, nr 1015.

⁶⁸ Z. Krasińskiej do D. Potockiej, Rzym 8 III 1848. W: Z. Krasiński: *Listy do Delfiny Potockiej*. Warszawa 1975 t. 3 s. 728.

⁶⁹ H. Nabholz: *Geschichte der Schweiz*. Zürich 1938 t. 2 s. 297.

⁷⁰ A. Patek do W. Wielogłowskiego, Genewa 7 VIII 1840, B. PAN rkps 1839, k. 290—291.

tąd robił kontrabandę dla nas nas opuścił swe miejsce, trza było szukać innego, a to niemała rzecz”⁷¹.

Jednakże w latach pięćdziesiątych XIX w. firma osiągnęła stabilizację i cieszyła się ustaloną renomą w skali nie tylko europejskiej. Wiązało się to między innymi z ogólną tendencją rozwojową zegarmistrzostwa szwajcarskiego, które w tym właśnie czasie wysunęło się na pierwsze miejsce, skutecznie konkurując z dominującymi dotychczas na rynkach zegarkami angielskimi⁷². Niemały wpływ wywarły także nowe przepisy celne — wprowadzenie przez szwajcarskie władze federalne unifikacji celnej 31 stycznia 1851 r., a także zniesienie w kilka lat później rygorystycznych przepisów celnych przez rząd francuski⁷³. Ważniejszym jednak czynnikiem, decydującym o utrwaleniu bytu i zdecydowanym rozwoju „rękodzielni”, była jej systematyczna i owocna obecność na wystawach międzynarodowych, wysokie wyróżnienia, jakie zdobywały jej wyroby począwszy od wystawy londyńskiej z 1851 r., gdzie Patek uzyskał złoty medal. W cztery lata później powtórzył ten sukces na wystawie powszechnej w Paryżu. W 1853 r. otrzymał srebrny medal na amerykańskiej ekspozycji w Nowym Jorku. Nie gorzej wiodło się i później — wystawa powszechna w Paryżu w 1867 r. przyniosła mu kolejny złoty medal⁷⁴. Na wystawie wiedeńskiej w 1873 r. również „utrzymał Patek reputację doskonałego zegarmistrza i komisja przysięgłych uchwaliła dla niego medal za okazany postęp (Fortschrittsmedaille) w fabrykacji — pisał polski sprawozdawca podkreślając, że jego zegarki — od dawna używają wielkiej sławy w Europie i w Ameryce”⁷⁵. Dodajmy jeszcze, że do końca życia Antoniego Patka firma jego zdobyła kolejne dwa złote medale na wystawie w Valparaiso w 1875 r. i w Filadelfii w 1876 r.⁷⁶

Systematyczne obsyłanie międzynarodowych wystaw i uzyskane tam odznaczenia były znakomitą okazją do reklamowania wytwórni i jej produkcji. Patek trafnie ocenił i wykorzystał to nowe zjawisko, jakim w życiu gospodarczym i społecznym stały się od połowy ubiegłego wieku wystawy powszechne. Rozumiejąc ich znaczenie założyciel „rękodzielni” nieustannie przypominał o odniesionych tam sukcesach, zdobiąc papier firmowy podobiznami uzyskanych medali, jak również stosując ten sam motyw — oczywiście znacznie powiększony — do dekorowania fasady domu, w którym znajdowała się wytwórnia.

⁷¹ Tenże do tegoż. Genewa 22 IX 1840, B. PAN rkps 1839, k. 294—295; chodzi tu zapewne o konduktora pocztowego.

⁷² B. v. Bassermann-Jordan: dz. cyt. s. 283.

⁷³ E. Fischer: *Histoire de la Suisse*. Paris 1946 s. 353, 367.

⁷⁴ Un centenaire... dz. cyt.

⁷⁵ A. Giller: dz. cyt. s. 227.

⁷⁶ Un centenaire... dz. cyt.

Przyczyny tych sukcesów upatrywali współcześni w sposobach produkcji stosowanych w genewskiej firmie. „Wszystkie części składowe zegarków, sprężyny i pokrycia wyrabiane są z surowego materiału we własnej fabryce. Każdy zegarek przed sprzedażą bywa dwakroć zrewidowany, a dokładność jego po dwakroć bywa sprawdzaną i uregulowaną w ten sposób, że zimno i gorąco nie wpływa na chód prawidłowy”⁷⁷.

Przytoczona tu opinia lwowskiego sprawozdawcy z wiedeńskiej wystawy powszechnej w 1873 r. nie była bezpodstawna, zgadzała się bowiem znakomicie z uwagami zawartymi we wspomnianej uprzednio pracy F. Czapka. I choć broszura ta ukazała się drukiem w chwili, gdy dwaj współnicy stali już na czele konkurencyjnych zakładów (1850) to przypuszczać można, że stanowi ona sumę Czapkowych doświadczeń również z czasów wspólnej pracy z Patkiem przy Quai de Bergues 29. W publikacji Czapka dają się zauważyć dwie warstwy informacji; jedna ogólna traktuje o sposobach mierzenia czasu i typach zegarków z opisem ich mechanizmów, zwłaszcza różnych rodzajów wychwyków. Druga natomiast zawiera rady i wskazówki praktyczne dla zegarmistrzów.

Uznać je można za ilustrację sposobów postępowania w procesie wytwórczym, sposobów, które obowiązywały przynajmniej we wspólnej z Patkiem „rękodzielni”, bo to Czapek właśnie sprawował w niej nadzór nad produkcją. Czy i jakie zmiany zostały wprowadzone, gdy tę funkcję w przekształconej wytwórni objął w 1845 r. A. Philippe, trudno stwierdzić jednoznacznie z uwagi na brak podstaw źródłowych (oczywiście poza wprowadzeniem remontoire’u, co należy już do innej materii — mianowicie wynalazków). Dlatego poprzestać wypada na wypowiedzi Czapka.

Szczególną uwagę zwracał on na „powtórne czyli ostateczne obciążenie zegarków” poświęcając tej kwestii cały rozdział; chodziło tu o czynności związane z ponownym, drobiazgowym przeglądem mechanizmów już złożonych, ale nie wyregulowanych. Na marginesie trzeba przypomnieć, że o czynnościach tych wspominał również Patek w swej korespondencji określając je mianem „reparacji”.

Czapek podkreślał, że jest to elementarna część sztuki zegarmistrzowskiej, często zaniebywana przez wytwórców. Stąd też obok praktycznych rad autor pomieścił uwagi krytyczne, wytykając błędy najczęściej popełniane w zegarmistrzostwie.

Ostateczny przegląd zegarka powinno się zdaniem Czapka rozpocząć od strony szkiełka; ta pierwsza faza miała na celu sprawdzenie, czy poszczególne części pomieszczone między tarczą a szkiełkiem mają odpowiednią ilość miejsca do ruchu obrotowego. Autor sugerował dokładne obejrzenie wszystkich „części, których przyleganie lub przyciskanie

⁷⁷ Patrz przypis 75.

ruchowi na przeszkodzie być może”. Przestrzegał dalej przed usterkami w zamknięciu koperty, przed nieszczelnościami narażającymi mechanizm na zanieczyszczenie i zawilgocenie. Za niekorzystną uznał też sytuację, kiedy osłuszająca do poruszania wskazówek dotykała koperty, „co — jak pisał — prawie we wszystkich Nefszatelskich zegarkach się trafia”⁷⁸, ponieważ narażało to cienką na ogół blaszkę koperty na wyginania.

Czapek radził, aby w następnej kolejności po wyjęciu mechanizmu z koperty zegarmistrz zajął się wychwytem zegarka i jego wahadłem. Instruuując w tym przedmiocie z dużą szczegółowością, skupił on wszakże swą uwagę wyłącznie na jednym typie zegarka z wychwytem walcowym, który uważał za „najpowszechniej używany”.

Przechodząc do opisu wyregulowania wahadła zamieścił polemiczne uwagi wobec powszechnie stosowanych praktyk, pisząc: „wiele jest zegarmistrzów, którzy mniemają, że posunąwszy głęboko wychwyty lepszy się rzut wahadła nadaje, lecz wielki w tem błąd, albowiem być może, że z początku lepszy rzut będzie, ale chód takiego zegarka nie jest trwały i najczęściej walec się przez to zużywa”⁷⁹.

Po złożeniu i wyregulowaniu mechanizmu sugerował Czapek jego wyczyszczenie manifestując również w tym przypadku swe własne doświadczenie. Pisał bowiem: „Niektórzy zegarmistrzowie używają do tego kredy, która dlatego nie dobrą jest, iż rysuje sztuki i znosi pozłotę. Daleko jest lepiej używać na ten cel spirytusu. Wszystkie części ustroju pozłacane wkładają się w spirytus, skąd po upływie 1 lub 2 minut wyjmują się i czystym cienkim płatkim do sucha przetrzeć trzeba. Inne zaś wszystkie kółka mosiężne nie pozłacane, jak również wszelkie sztuczki stalowe starannie wypolerowane być mają”⁸⁰.

W następujących potem radach, odnoszących się do oliwienia zegarka, Czapek sugerował używanie do tego celu czystej oliwy z oliwek. Przestrzegał przed praktykami niektórych zegarmistrzów, którzy „mają zły zwyczaj kłaść oliwę do walca” i proponował, aby ją „włożyć na każdy ząb kółka wychwykowego, lecz bardzo ostrożnie, aby tylko na zębach się trzymała”; dlatego też radził szlifować, a nie polerować górną część zębów, co miało lepiej utrzymywać oliwę.

Ostatnią już czynnością miało być według Czapka wyregulowanie zegarka, czego należało dokonać dwojako, tzn. sprawdzić jego chód w dwóch pozycjach: leżącej i w zawieszeniu.

Sądzić można, że zawarte w przedstawionym tu zbiorze rad i pouczeń doświadczenia produkcyjne Czapka ilustrują sposób postępowania z każdym mechanizmem wytwarzanym w polskiej rękodzielni w Genewie, sposób charakteryzujący się podwójnym jakby jego montażem, który

⁷⁸ F. Czapek: dz. cyt. s. 56.

⁷⁹ Tamże, s. 58.

⁸⁰ Tamże, s. 60—61.

cechowała wysoka precyzja i drobiazgową pieczołowitość. On to właśnie przyczynił się przede wszystkim do opisanych wyżej międzynarodowych sukcesów polskich chronometrów z Genewy.

Na tym tle zgrzytem wydaje się zdecydowanie negatywna opinia Teofila Lenartowicza, szczegółowo opisującego Józefowi I. Kraszewskiemu swoje kłopoty z nabytym od Patka zegarkiem⁸¹. Nie wiadomo jednak, czy zegarek ten miał wadę w budowie, czy też popsuł się w trakcie eksploatacji, nie wiadomo także dlaczego Lenartowicz nie odesłał swego zegarka do reperacji. Firma ręczyła bowiem za funkcjonowanie swoich wyrobów, toteż jej właściciel zobowiązywał klientów: „Każdą osobą odbierającą wyroby nasze winna uważać, czy w dobrym stanie rąk jej dochodzą, w razie uszkodzenia nie przyjmować takowych, a gdyby nadzwyczajnym przypadkiem znalazł się jakiś błąd w konstrukcji, zegarek bez żadnego skrupułu winien nam być bezzwłocznie zwrócony na nasz koszt”⁸². Fabryka Patka przyjmowała też swoje wyroby do naprawy, a także do gruntownej przeróbki, co jej właściciel określał jako „przenicowanie”. Taka postawa założyciela przyczyniła się bez wątpienia do powodzenia firmy, gdyż dbałość o wysoką jakość wyrobów i kultywowanie kontaktów z klientem zapewniały jej dobrą opinię.

Analizując czynniki, stanowiące o genezie Patkowego sukcesu, należy zwrócić uwagę na trudne okoliczności, w których przyszło mu startować. Przedstawiony tu fragmentarycznie „polski” okres w dziejach wytwórni pokazuje, jak z małej „rękodzielni” o niepewnym bycie wyrastało znaczące przedsiębiorstwo. Odegrały w tym procesie rolę zarówno ogólne warunki rozwoju przemysłu i handlu w Szwajcarii, jak i przedsiębiorczość założyciela, trafnie na ogół odczytującego i wykorzystującego możliwości, które się przed nim otwierały. Pierwsze dziesięciolecie działalności Antoniego Patka na nowym dla niego polu zegarmistrzostwa to okres zmagania o egzystencję wytwórni. W wysiłkach tych nie bez znaczenia było wejście obu emigrantów (Czapka i Patka) w środowisko genewskie przez rodzinne związki, które w krytycznych momentach stanowiły ratunek dla przedsiębiorstwa. O kruchości jego podstaw świadczy np. fakt, że kradzież kilkudziesięciu zegarków, dokonana w październiku 1840 r., zagroziła istnieniu firmy. „Wszyscy... rzucili się po wypłatę, co

⁸¹ T. Lenartowicz do J. I. Kraszewskiego, Florencja 16 XII 1886 opisuje kłopoty „...z moim starym zegarkiem, który mi złodziej Patek świętej pamięci za sto franków jako przyjacielowi sprzedał, a który i sto groszy nie wart, ma bowiem jakiegoś felera w sobie, że się coraz zatrzymuje, a na to nie ma innego ratunku jak szpilkę wzięwszy, poruszać kółeczko, po czym znów na jakiś czas: tik, tak, tik, tak — idzie, ale niepewny i co chwila można się spodziewać, że znów się zastanowi.’ W: J. I. Kraszewski — T. Lenartowicz: *Korespondencja*. Wrocław 1963 s. 506.

⁸² A. Patek do W. Wielogłowskiego, Genewa 30 IV 1841, B. PAN rkps 1839, k. 306—307.

dzień szło gorzej, wyczerpałem wszystkie zapasy, wybrałem kredyt u bankiera, pożyczyłem wszystko od poczciwego Moreau”⁸³.

Pierwsza połowa lat czterdziestych nie nadała jeszcze firmie odpowiedniego rozmachu. Nastawienie na polskiego odbiorcę okazywało się często zawodne i to nie tylko ze względu na ubóstwo emigracji. 1844 r. Patek informował — „nasza rękodzielnia idzie powolutku, ale nieźle, tego roku jednak mniej dobrze, niż w poprzedzających, bo bardzo mało przyjeżdża naszych”⁸⁴, tzn. wojującej arystokracji.

Druga połowa tego dziesięciolecia, burzliwa politycznie tak dla Szwajcarii (Sonderbund i wojna domowa), jak i dla całej Europy, a zwłaszcza polskiego wychodźstwa (Wiosna Ludów) nie sprzyjały stabilizacji fabryki. Tak więc wielki reklamowy sukces z 1847 r., jakim był zegarek dla lorda Stuarta, nie mógł przynieść szybko finansowych rezultatów w postaci zwiększenia zamówień. Potwierdza to przytaczana wyżej informacja Gostkowskiego o szczególnie trudnych dla firmy latach 1847—48. Dopiero lata pięćdziesiąte przyniosły zdecydowaną zmianę w tym zakresie.

Trzeba wszakże podkreślić, że w czasie, kiedy w Szwajcarii i poza nią dynamicznie rozwijał się fabryczny przemysł zegarmistrzowski, produkujący seryjnie dla anonimowego odbiorcy, Patek pozostał wierny tradycyjnemu sposobowi postępowania. W tych warunkach kontynuowanie zindywidualizowanego procesu wytwarzania, gdzie nowoczesność technologii splotała się z respektowaniem wymagań i gustów klienta, a precyzję oferowanych mechanizmów gwarantował również rzemieślniczy, niemal osobisty stosunek do odbiorcy, otwierało się dla Patka wcale niemałe pole manewru.

Pozostawiając wspólnikom problemy produkcyjne, skoncentrował się on na tym właśnie obszarze działania i tu chyba szczególnie widoczny był jego dynamizm. W zakresie zdobywania klienteli wykazywał Patek rozmaitość przedsięwzięć i ogromną rzutkość. Był uniżony gdzie trzeba, przyjacielski gdzie indziej, przede wszystkim zaś wytrwały, był nie rzeć namolny, gdy szło o poszerzenie zbytu zegarków i o nowe zamówienia. Efektywność tych zabiegów i starań w równym — jak się wydaje — stopniu, co wysoka jakość wyrobów przyczyniła się do niezwykłego sukcesu genewskiej „rękodzielni” o polskim rodowodzie.

Recenzent: Jerzy Jasiuk

⁸³ Tenże do tegoż, Versoix 20 II 1841, B. PAN rkps 1839, k. 285—289.

⁸⁴ Tenże do tegoż, Genewa 25 VI 1844, B. PAN rkps 1830, k. 320—321.

Г. Флорковска-Франчиц

НАЧАЛО ДЕЯТЕЛЬНОСТИ ФИРМЫ ПАТЕК-ФИЛИПП

Польский период истории знаменитой часовой фирмы ПатеК-Филипп в Женеве определяют даты: 1839 — ее возникновение и 1877 — смерть ее основателя Антона Патека, участника восстания в 1831 году, а затем эмигранта. Фирма была организована на основе договора, заключенного между Патеком и Францишком Чапек, также эмигрантом после поражения ноябрьского восстания. Общество ПатеК-Чапек и др. существовало до 1845 года; его ликвидация положила начало двум отдельным, конкурирующим фирмам. Чапек вошел в соглашение с эмигрантом Й. Гружевским, организовав фирму Чапек и др., существовавшую до 1869 года. ПатеК в свою очередь вошел в соглашение с французом Адриеном Филиппом, часовых дел мастером, изобретателем механизма подзавода головкам, и с польским эмигрантом, Викентием Гостковским, который располагал капиталом. Результатом этого соглашения было общество, которое было названо ПатеК и др. Со временем роль Филиппа фирме все более возрастала и с 1860 года его фамилия вошла в название фирмы. В 1875 году из фирмы отделился В. Гостковский, который вместе со своим сыном организовал собственную фирму; польский этап фирмы полностью закончился со смертью Патека.

Этот период показывает, как небольшая мастерская, где все работы выполнялись вручную, преобразилась в известную часовую фирму. Анализируя причины преуспевания этой фирмы, следует обратить внимание на трудности, возникавшие в течении первых лет существования фирмы из-за огромной конкуренции и финансовые затруднения. В то время, когда в Швейцарии и вне ее динамически развивалась фабричная часовая промышленность, серийно изготавливающая часы для широкого круга потребителей, фирма Патека сохранила верность традициям изготовления часов. В фирме изготавливались часы с высокоточным механизмом и обращалось большое внимание на эстетику изделий. Корпус часов украшался по желанию заказчика. Часы изготавливались только по заказу. В первое время только заказчиков-поляков. Это были прежде всего эмигранты, а также путешествующая аристократия. Однако, желанием Патека было участие на международном рынке. С этой целью он предпринимал далекие путешествия (Америка, Россия), искал поддержки у знаменитых и славных людей, участвовал также в политических мероприятиях, рекламируя при этом свои изделия. Примером может служить преподнесение лорду Дадлею Стюарту часов от польских эмигрантов; эти часы были изготовлены в фирме Патека.

Вторым фактором, решающим о процветании фирмы было ее систематическое участие в больших международных выставках и высокие отличия, какими награждались изделия фирмы. Эффективность мероприятий основателя фирмы, а также высокое качество часов — все это в равной мере способствовало ее необыкновенному успеху.

H. Florkowska-Frančić

THE POLISH ORIGIN OF THE PATEK — PHILIPPE FIRM

The Polish period in the history of the famous watchmaking firm Patek Philippe in Geneva was marked by two dates: 1839, the year of its foundation and 1877, the death of its founder, Antoni Patek, the Polish insurgent of 1831 and then emigrant. The firm was formed as a result of an agreement between A. Patek and Franciszek Czapek, another exile after the fall of the November Uprising. The partnership Patek Czapek et C^{ie} lasted till 1845 and its dissolution gave rise

to two separate firms. Czapek concluded an agreement with an emigrant, J Gr-
żewski, and founded the factory Czapek et C^{ie} which lasted till 1869. As regards
Patek, he went into partnership with a French watch-maker Adrien Philippe, the
inventor of the "remontoire" mechanism, and with another Polish emigrant Win-
centy Gostkowski who provided the capital. The firm thus founded was called
Patek and C^{ie}. In the following years the role of A. Philippe was increasing in
the enterprise and from 1860 his name too figured in it. In 1875 W. Gostkowski
left the partnership and founded, together with his son, a separate enterprise;
Patek's death two years later closed the Polish period of the firm.

We can see in the article how, from a small, rather shaky workshop in the
watch-making centre, a major enterprise was growing. While analysing the reasons
for that success one must take into consideration the difficulties of the initial
years resulting first of all from the heavy competition on the market, as well as
from financial problems. At the time when in Switzerland and other countries
there was a dynamic growth of watch-making industry producing a serial output
for anonymous customers, the Patek firm stuck to the traditional approach. Its
watches were of extreme precision with beautifully adorned cases in compliance
with the customer's wishes. The watches used to be made to order; originally the
customers were Poles, political emigrés and travelling aristocrats. But Patek's
ambition was to enter the international market as well. For his purpose he would
make many trips abroad (America, Russia), seek the sponsorship of famous people,
join political actions, make thereby publicity for his products. An example of the
later method was a watch made by Patek's firm and presented by the Polish
emigrés to Lord Dudley Stuart.

The firm made it a habit to be present at all major international exhibitions
where it would win the top prizes. So it was both the high quality of Patek's
watches and the publicity activities of the founder which contributed to the
firm's success and fame.

